

Sygn. akt I C 3621/17

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 marca 2018 r.

**Sąd Rejonowy w Olsztynie, I Wydział Cywilny,**

w składzie:

Przewodniczący: SSR Justyna Smolińska

Protokolant: apl. adw. Monika Daszkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 22 lutego 2018 r., w O., na rozprawie,

sprawy z powództwa P. M.

przeciwko R. B., M. K. (1)

o zapłatę

I oddała powództwo;

II zasądza od powoda na rzecz pozwanej R. B. kwotę 3617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III zasądza od powoda na rzecz pozwanej M. K. (1) kwotę 3617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.

SSR Justyna Smolińska

Sygn. akt: I C 3621/17

## UZASADNIENIE

Powód P. M. wniósł o zasądzenie od pozwanych R. B. i M. K. (2) solidarnie kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, płatnej w ciągu 7 dni od dnia uprawomocnienia się orzeczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. Ponadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Motywuując żądanie pozwu powód wskazał, iż jest czynnym zawodowo dyplomowanym nauczycielem w V Liceum Ogólnokształcącym im. (...) w O.. Przez 27 – letni okres wykonywania przez niego obowiązków służbowych nie złożono żadnych skarg ze strony uczniów, rodziców oraz władz szkoły, do czasu aż w dniu 26 listopada 2015r. do Rzecznika Dyscyplinarnego dla (...) przy Wojewodzie (...) wpłynął wniosek rodziców uczniów klasy II f o zmianę nauczyciela matematyki. Pismo to zawierało informacje o nierzetelnym realizowaniu przez powoda zajęć matematyki oraz o jego niestosownym zachowaniu wobec uczniów. Rodzice zarzucali powodowi zwracanie się do uczniów słowami m.in. „kotku, misiu, kochanie” oraz naruszanie nietykalności cielesnej poprzez dotykanie dziewcząt wskaźnikiem. Orzeczeniem z dnia 13 kwietnia 2016r. komisja Dyscyplinarna dla (...) uniewinniła powoda od postawionych mu zarzutów. Powód nadmienił, iż przyczyną takiego zachowania ze strony pozwanych były złe oceny z przedmiotu prowadzonego przez powoda. W wyniku niepowodzenia przeprowadzenia usunięcia powoda ze stanowiska pozwane wystosowały również pisma do organów nadrzędnych rozpowszechniając nieprawdziwe i niepoparte żadnymi dowodami informacje, co również wpłynęło i nadal wpływa na karierę zawodową powoda.

Pozwana M. K. (1) wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, o ile nie zostanie złożony spis kosztów.

Uzasadniając swoje stanowisko w sprawie pozwana wskazała, iż powód znacząco nadinterpretowuje zastrzeżenia rodziców co do jego postawy, bowiem we wniosku nie wskazywała ona na jakieś poważne uchybienia powoda co do naruszania przez niego nietykalności cielesnej uczennic, a wniosek ten miał się dotyczyć w szczególności braku predyspozycji merytorycznych powoda do nauczania przez niego matematyki. Nigdy też publicznie nie rozpowszechniała informacji dotyczących powoda. Pozwana wskazała jednakże, iż po przeprowadzeniu doraźnej kontroli przez Kuratorium (...) w O. stwierdzono u powoda nieprawidłowości w procesie dydaktycznym nauczania przez niego matematyki i w związku z tym dyrektor przydzielił powodowi doradcę metodycznego. Powyższe zdaniem pozwanej świadczy, że rodzice składając wniosek o zmianę nauczyciela matematyki zareagowali w sposób prawidłowy, troszcząc się o dobro swoich dzieci.

Pozwana R. B. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew pozwana podniosła, że jest matką E. B., która była uczennicą klasy I B, w czasie gdy wystosowana została skarga z dnia 17 grudnia 2015r. pozwana uczestniczyła w redagowaniu skargi oraz rozmawiała z innymi rodzicami na temat zarzutów i skarg uczniów wobec powoda, jednakże samej skargi nie podpisała. Niemniej jednak skarga trafiła tylko i wyłącznie do organów, do kompetencji których należy nadzór nad pracą szkół i nauczycieli, a zatem działania podjęte zostały w ramach porządku prawnego. Co więcej zarzuty zawarte w skardze polegały na prawdzie i pochodziły od uczniów klasy I B, którzy przekazali je swoim rodzicom. Pozwana zaprzeczyła jednocześnie jakoby przyczyną wystąpienia przez rodziców ze skargą były złe oceny uczniów, bowiem jej córka zawsze otrzymywała dobre stopnie. Ponadto na portalu internetowym „Nasza klasa” znajduje się wątek dotyczący powoda, na którym jego byli uczniowie umieścili wpisy na temat zachowania powoda w stosunku do uczniów. Wpisy te umieszczone zostały wiele lat temu, a ich treść wskazuje zdaniem pozwanej na to, że zachowania powoda, analogicznie do opisanych w skardze, były przez niego prezentowane od dawna.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Powód P. M. od dnia 1 września 1990r. jest nauczycielem matematyki na podstawie mianowania.

Początkowo powód rozpoczął pracę w V Liceum Ogólnokształcącym w O., a następnie - w konsekwencji przekształceń szkół na skutek reformy szkolnictwa – zatrudniony został i jest nadal w kompleksie, w którego skład wchodzi wskazane liceum, tj. w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr (...) przy ul. (...) w O..

W okresie od 2002r. do 2015r. funkcję dyrektora szkoły pełnił K. K. (1).

Od czasu podjęcia pracy powód pełnił nie tylko funkcję nauczyciela dydaktycznego, ale również powierzano mu wychowawstwo nad klasami.

(bezsporne; pismo k. 35, zaświadczenie k. 36, zeznania świadka K. K. (1) k. 199 – 201, wnioski k. 249 – 251, zeznania powoda k. 287v. – 288v.).

Na przestrzeni lat nauczania powód w czasie trwania lekcji skracał dystans do uczennic. Jego zachowania przybierały charakter dwuznaczności. Powód zwracał się do uczennic pieszczotliwie i zdrobnieniami „misiu, kochanie, itp.”. Preferował uczennice ubrane w kuse ubiory. Ponadto materiał programowy nie był realizowany w pełnym jego wymiarze.

(dowód: wydruk k. 166 – 170, pisma k. 177, 178).

Pismem z dnia 7 kwietnia 2014 roku rodzice oraz uczniowie ówczesnej klasy II f wniesli o zmianę nauczyciela matematyki P. M.. Zarzucono, że nauczyciel się spóźnia, lub wychodzi w czasie lekcji. Czas na lekcji poświęca na tematy

nie związane z matematyką. Powód uczy matematyki ustnie, nie stosując właściwego zapisu matematycznego, a gdy się pojawia się zapis na tablicy to jest mało czytelny i niezrozumiały dla uczniów. Również rodzice z klasy I b wystąpili o zmianę nauczyciela matematyki P. M. pismem z dnia 10 czerwca 2014 roku zarzucając mu niski poziom merytoryczny prowadzonych lekcji. Skargi na powoda były zgłaszane także ustnie.

(dowód: pismo rodziców i uczniów z klasy II f 7 kwietnia 2014 roku k.177-177v, pismo rodziców z klasy I b z dnia 10 czerwca 2014 roku k.178, z zeznania B. B. k.253-255)

W roku szkolnym 2014/2015 naukę w klasie I F w Zespole Szkół Ogólnokształcących w O. podjęła córka pozwanej M. K. (3) K..

Nauczycielem nauczającym matematyki w tej klasie był powód P. M..

W trakcie lekcji tematy poruszane przez powoda z uczniami odbiegały od tematyki związanej z nauczaniem przedmiotem. Powód spóźniał się na lekcje lub w ich trakcie wychodził z klasy pozostawiając uczniów samych. Sposób, w jaki powód tłumaczył uczniom materiał, nie był dla nich zrozumiały, dlatego też część uczniów zmuszona była korzystać z korepetycji. Klasa osiągała słabe wyniki w nauce matematyki. Poziom nauczania tego przedmiotu był niski. Córka pozwanej proszona była przez powoda o wytłumaczenie reszcie klasy zadań matematycznych.

Biurko powoda w klasie lekcyjnej znajdowało się na podwyższeniu. Powód nakazywał uczennicom, aby siadały na dodatkowym krześle przy jego biurku i sprawdzały listę obecności. Wówczas powód nachylał się nad uczennicami. Czasami powód kładł rękę na dłoni uczennicy, która trzymała myszkę komputerową lub opierał się o stojącą przy tablicy uczennicę. Gdy uczennica stała przy tablicy powód skracał dystans przysuwając się do niej. Zdarzało się, że obejmował uczennicę w pasie. Powyższe wywoływało w uczennicach uczucie zawstydzenia i zażenowania. Chłopcy proszeni byli do tablicy sporadycznie. Najczęściej do tablicy były proszone uczennice ubrane w krótkie spódnice, obcisłe stroje, bluzki z dekoltem. Uczennice w klasie f celowo grupowo ubierały się w golfy i szerokie spodnie, żeby zmanifestować swoją niezgodę na wywoływanie do tablicy uczennic w strojach krótszych i obcisłych. Ponadto powód zwracał się do uczennic słowami m.in. „kotku, misiu, kochanie”. Raz powód przejechał po plecach uczennicy wskaźnikiem, co wzbudziło w klasie ożywienie i komentarze. Powód w klasie podczas lekcji miał rozpiętą koszulę i głaskał się klatce piersiowej.

Wychowawcą klasy II f była E. M.. Rodzice swoje uwagi, niepokoje związane z przebiegiem lekcji matematyki zgłaszali wychowawczyni klasy na zebraniach, zaś uczniowie wielokrotnie zgłaszali swoje zastrzeżenia co do przebiegu lekcji na godzinie wychowawczej. Uczennice wmówiły, że czują się niekomfortowo na lekcji powoda, że powód prosi je o siadanie przy jego biurku, staje przy nich bardzo blisko. Sygnalizowały, że według nich nauczyciel nie powinien, tak się zachowywać.

W czasie konsultacji indywidualnych powód wymagał, aby drzwi były zamknięte. Wówczas powód siadał blisko ucznia.

Podobne zachowania cechowały postawę powoda podczas lekcji matematyki prowadzonych w klasie I B, do której w roku szkolnym 2015/2016 uczęszczała córka pozwanej R. B. – E. B.. Zdarzyło się, że powód posadził przy swoim biurku uczennicę, która przeszkadzała koleżce i usiadł obok niej przy biurku, na co klasa zareagowała ożywieniem i komentarzami. Nauczyciel obejmował uczennice w pasie przy tablicy, uczennice musiały się odsuwać bo nauczyciel wkraczał w ich bezpieczną przestrzeń tak, że zdarzyło się, że spadały z podestu na którym stało biurko. Nauczyciel gdy zmieniał pozycję przy tablicy, dotykał uczennice ramieniem, łokciem. Uczennice traktowały to jako ocieranie.

Wychowawcą klasy I b była E. H.. Uczniowie I b mieli na facebooku forum klasowe.

(dowód: zeznania świadków: E. M. k.203-204, A. A. k. 205 – 205v., K. K. (2) k. 205v. – 206, K. M. k. 206 – 206v., D. K. k. 260 – 262, A. K. (1) k. 262 - 263, W. K. k. 264 – 266, E. B. k. 266 – 268, B. A. k. 285 – 286v., A. B. k. 286v. – 287v., zdjęcie k. 280, wydruki k. 281 – 283, zeznania pozwanej R. B. k. 289 – 290v., zeznania pozwanej M. K. (1)

k. 290v. zeznania powoda P. M. co do okoliczności zwracania się do uczniów k.127v, sadzania uczennic przy swoim biurku k.128, dotknięcia uczennicy wskaźnikiem k.128, k.287v zeznania świadka A. K. (2) k. 256 – 258 )

Powód zaniechał udzielenia pomocy uczennicy klasy I B, W. K., która jesienią 2015r. doznała urazu kolana podczas lekcji w - f, poprzedzającej prowadzone przez niego zajęcia. Uczennica, idąc do tablicy na lekcji matematyki, przewróciła się i rozplakała. Powód nakazał jej powrót do ławki. Nie zareagował również na prośby pozostałych uczniów, którzy we własnym zakresie poinformowali o wydarzeniu pedagog szkolną. W. K. samodzielnie powróciła do domu a następnie – w konsekwencji doznanej urazu – poddana została zabiegowi ortopedycznemu.

(dowód: płyta wraz z transkrypcją CD k. 243 – 246, zeznania świadków: D. K. k. 260 – 262, A. K. (1) k. 262 - 263, W. K. k. 264 – 266).

Uczennice zgłaszały wychowawcy oraz dyrektorowi szkoły zachowania powoda oraz deklarowały im niechęć do kontaktu z powodem w pojedynkę. Ponadto swoje spostrzeżenia uczniowie wyrazili w ankietach wypełnionych podczas wizytacji pracowników kuratorium.

(dowód: wydruk k. 162 – 165, zeznania świadków: K. K. (1) k. 199 – 201, A. K. (3) k. 201 – 202, E. H. k. 202 – 202v., E. M. k. 203, A. A. k. 205 – 205v., K. K. (2) k. 205v. – 206, K. M. k. 206 – 206v., B. B. k. 253 – 256, zeznania świadków: A. K. (2) k. 256 – 258, A. K. (4) k. 258 – 259).

Już podczas pierwszego spotkania rodziców z wychowawcą klasy F E. M. w październiku 2014r. rodzice uczniów sygnalizowali zastrzeżenia co do sposobu prowadzenia przez powoda lekcji i dwuznaczności jego zachowań w stosunku do uczennic. Wychowawczyni zobowiązała się przekazać zgłoszone zastrzeżenia powodowi, pedagogowi szkolnemu i dyrekcji.

Z początkiem roku szkolnego 2015/2016 rodzice uczniów klasy II F zaczęli domagać się zmiany nauczyciela matematyki. Podczas zebrania rodziców w październiku 2015r. rodzice podjęli decyzję, że matka jednego z uczniów - A. B. – z pomocą pozwanej M. K. (1) skonstruuje pismo do dyrekcji w oparciu o statut szkoły. Wcześniej rodzice mieli indywidualnie rozpytać swoje dzieci, żeby ustalić jak przebiegają lekcje matematyki prowadzone przez powoda. Akapit dotyczący zwracania się powoda od uczennic, domknięcia uczennic wskaźnikiem sformułowała A. B..

(dowód: wydruki k. 151 – 155, zeznania świadków: E. M. k. 203, B. A. k. 285 – 286v., A. B. k. 286v. – 287v. zeznania pozwanej M. K. (1) k. 290v. k.130-130v).

Pismem z dnia 16 listopada 2015r. rodzice uczniów klasy II F zwrócili się do Dyrektora szkoły K. K. (1) o zmianę nauczyciela matematyki w roku szkolnym 2015/2016 wskazując na niski poziom merytorycznej zawartości lekcji prowadzonych przez powoda, ocenianie uczniów w sposób niewspółmierny do przekazanej im przez nauczyciela wiedzy, a także pozostawianie uczniów podczas lekcji samych w klasie. Rodzice zarzucili, że powód za mało używa tablicy, jak też innych pomocy dydaktycznych. Często się myli, nie podaje sposobu rozwiązania zadania tylko sam wynik. Akceptuje rozwiązanie zadań jedynie swoim sposobem. W lekcjach uczestniczą tylko te same wybrane przez powoda osoby. Lekcje są prowadzone chaotycznie, rozpoczynają się od wywodów nauczyciela niezwiązanych z nauczaniem przedmiotem. Nauczyciel powierza prowadzenie lekcji innym uczniom. Rodzice wyrazili swój niepokój w zakresie zaburzenia relacji na płaszczyźnie nauczyciel – uczeń. Rodzice zarzucali powodowi zwracanie się do uczniów słowami m.in. „kotku, miśiu, kochanie” oraz naruszanie nietykalności cielesnej poprzez dotykanie dziewcząt wskaźnikiem. Wskazano w treści petycji, że powód do tablicy wywołuje uczennice będące w spódniczkach. Podano, iż zachowania takie nie przystoją nauczycielowi, ale także wyczerpują zmanioną czynu zabronionego opisanego w art.216 k.k. Dodatkowo rodzice zaznaczyli, że powód nie tylko nie udziela uczniom pomocy w przewyciężeniu niepowodzeń, czerpie radość z niepowodzeń uczniów przed tablicą. Nie omawia prac klasowych, zadania domowe nie są sprawdzane. Rodzice w treści wniosku wyrazili zaniepokojenie niskimi ocenami jakie otrzymują ich dzieci. Pismo liczy 3 strony, pod pismem widnieje podpis „niżej podpisani rodzice klasy II F”. Jako załącznik do wniosku dołączono listę z podpisami 25 rodziców uczniów tejże klasy popierających wniosek. Na wskazanej liście widnieje także podpis pozwanej M. K. (1). Zbieraniem podpisów zajmowała się A. B. i pozwana M. K. (1). Pozwana M. K. (1) wraz z A. B. umówiły się na spotkanie

do dyrektora szkoły celem przekazania pisma, S. umówiła A. B.. Dyrektor szkoły powiedział, że pismo powinny wysłać do Rzecznika Dyscyplinarnego, do Kuratorium (...) i wydziału oświaty w Urzędzie Miasta.

Pismo przekazane zostało do (...) Kuratorowi Oświaty w O., do Urzędu Miasta O. i do Związku Zawodowego (...) oraz Solidarności.

Pismo nie było udostępniane innym osobom, rodzicom, bądź uczniom z innych klas.

Następnie z dnia 17 grudnia 2015r. do dyrektora placówki zwrócili się także rodzice uczniów klasy I B. W treści petycji rodzice wskazali, że bezpieczeństwo ich dzieci jest zagrożone, albowiem nauczyciel P. M. zwraca się do uczennic słowami „słoneczko” „kotku”, „kochanie”, „misiaczkę”, „misiu”, sadza uczennice przy sobie przy biurku i wywołuje do tablicy głównie zgrabne uczennice w spódniczkach i dekoltach oraz narusza ich nietykalność fizyczną poprzez ocieranie się, głaskanie, obejmowanie, co w myśl kodeksu karnego stanowi przestępstwo zgodnie z art.216-217 k.k. Podkreślili, iż są zaniepokojeni niskim poziomem nauczania matematyki przez powoda. Powołali się na ankiety przeprowadzone w ich klasie, z których wynika, że nauczyciel nie powinien siadać z uczennicami przy biurku. Zarzucono, że powód nie przygotowuje się do lekcji, lekcje prowadzone są chaotycznie, nauczyciel mówi cicho i niezrozumiale, samodzielnie rozwiązuje zadania na głos, a uczniowie wyłącznie zaznaczają odpowiedzi w książce. Jeżeli uczniowie zgłaszają niezrozumienie lekcważy ich, zagadnienia lekcji nie są tłumaczone. Autorzy pisma wskazali, że wyniki ankiety zostały przedstawione dyrektorowi blisko dwa miesiące temu, jednak do dnia złożenia petycji nie zostały złożone odpowiednie konsekwencje w stosunku do nauczyciela, a sytuacja na lekcjach matematyki nie uległa zmianie. Wskazano, że nauczyciel nie używa żadnych pomocy dydaktycznych, a korzysta rzadko z tablicy. Podkreślono, że nauczyciel rozwiązuje zadania samodzielnie w pamięci bez tłumaczenia ich, zaś sposób tłumaczenia pozostaje dla uczniów zagadką. Nauczyciel lekcję rozpoczyna od opowieści o uczennicach z innych klas, pogodzi lub wyśmiewa się z absolwentów, którzy nie dali matury z matematyki. W skardze podano, że w lekcji uczestniczą tylko 3-4 wybrane zawsze te same osoby. Zarzucono, że nie ma dodatkowych kart pracy, żadnych przykładów, wyjaśnień. Wskazano, iż P. M. akceptuje rozwiązanie zdań wyłącznie własnym sposobem, a proszony przez uczniów o wykonanie innych zdań popełnia w nich błędy merytoryczne, a wyniki w rozwiązaniach są niezgodne z kluczem odpowiedzi. Wówczas nauczyciel twierdzi, że zdanie jest źle sformułowane. Rodzice podkreślili, iż z analizy ankiety przeprowadzonej w klasie I b wynika, że uczniowie domagają się zmiany na nauczyciela, który umożliwi im opanowanie programu nauczania, zmiany podejścia do uczniów, doceniania pracy ucznia na lekcji. Zaznaczono, iż w ankiecie na pytanie co uczniom podoba się na lekcji matematyki 22 uczniów odpowiedziało, że „nic”. Dodatkowo wskazano, iż nauczyciel odmówił udzielenia pierwszej pomocy uczniowi po urazie kolana doznanego na lekcji w-f, również nie pozwolił innym uczniom wezwać pielęgniarki szkolnej. Zarzucono, że nauczyciel często wychodzi z klasy podczas lekcji lub spóźnia się na lekcje pozostawiając uczniów bez opieki. Wskazano, iż nauczyciel nie nagradza uczniów, a za nieprawidłowo wykonane zdania stawia ocenę niedostateczną. Podano, iż prace pisemne nie są omawiane, a prace domowe nie są sprawdzane. Rodzice wskazali, że są zaniepokojeni negatywnymi ocenami dzieci, które dotychczas były wzorowymi uczniami, a z innych przedmiotów nie mają takich problemów. W ostatnim akapicie pisma wskazano, iż z otrzymanych informacji od nauczycieli szkoły wynika, że problem z nauczycielem matematyki istnieje od 20 lat, ale P. M. „nie jest do ruszenia” ponieważ jest Prezesem Ogniska Związku (...). Pismo składa się z czterech stron i jest podpisane „uczniowie i rodzice kl. I b V LO w O.. Do wniosku zostały dołączone odrębne oświadczenia podpisane przez rodziców i uczniów lub samych uczniów (13 rodziców i 18 uczniów). Pozwana R. B. uczestniczyła w redagowaniu skargi oraz rozmawiała z innymi rodzicami na temat zarzutów i skarg uczniów wobec powoda. Obok pozwanej w redagowaniu pisma udział wzięli J. K., I. F., A. S. (1), U. M., D. J. Pozwana spisała zarzuty formułowane przez rodziców uczniów klasy I b. Akapit dotyczący zachowania powoda na lekcji wobec uczniów jest wynikiem przepisania postów z forum klasowego na facebooku. Córka pozwanej nie zgłaszała zarzutów co do zachowania powoda na lekcji matematyki. Pozwana dopiero na zebraniu jesienią 2015 roku dowiedziała się o zastrzeżeniach zgłaszanych przez rodziców innych uczniów. Pozwana w roku szkolnym 2015/2016 była członkiem trójki klasowej. W piśmie wskazany został jej numer telefonu, jako numer kontaktowy oraz adres zamieszkania. W piśmie tym wskazano, iż bezpieczeństwo ich dzieci jest zagrożone przez nieodpowiednie zachowanie nauczyciela podczas lekcji, polegające na zwracaniu się do uczennic słowami „słoneczko”, „kotku”, „kochanie”,

„misiaczku”, „misiu”, sadzaniu uczennic przy sobie przy biurku i wywoływaniu do tablicy głównie zgrabnych uczennic w spódniczkach i dekoltach oraz naruszanie ich nietykalności cielesnej poprzez ocieranie się, głaskanie, obejmowanie, co w myśl kodeksu karnego stanowi przestępstwo z godnie z art.216-217 k.k. Dodatkowo rodzice podkreślili, że są zaniepokojeni niskim poziomem nauczania przez powoda matematyki. Zarzucili, iż powód prowadzi lekcję chaotycznie, zagadnienia nie są tłumaczone, powód mało pisze na tablicy, prace domowe nie są sprawdzane. W treści skargi autorzy powołali na obowiązujący w szkole statut. Do pisma były dołączone oświadczenia dzieci i rodziców z klasy I B. Pozwana R. B. nie podpisała skargi. Spotkanie z dyrektorem szkoły w celu złożenia skargi umówiła I. F.. Pismo do sekretariatu szkoły złożyła I. F..

Pismo przekazano do wiadomości Dyrektorowi Wydziału (...) w Urzędzie Miasta O., (...) Kuratorowi Oświaty w O. oraz Komisji Dyscyplinarnej dla (...) przy Wojewodzie (...) w O.. Pismo do kuratorium złożyła pozwana R. B..

Swoje zastrzeżenia w stosunku do powoda rodzice uczniów klasy I B wyrazili również w piśmie tożsamej treści skierowanym do Prezydenta Miasta O. w dniu 15 grudnia 2015r. Pismo te nie zostało przekazane poza wskazane instytucje, nie było publicznie rozpowszechniane.

(dowód: wniosek k. 13 – 15, 16 – 19, 92 – 94, 96 – 98, pismo k. 56 – 59, 78, oświadczenia k. 60 – 77, lista k. 95, 99, zeznania świadka E. B. k. 266 – 268, B. A. k. 285 – 286v., A. B. k. 286v. – 287v., zeznania pozwanej R. B. k. 289 – 290v, sms k.155, )

W okresie od 10 do 11 grudnia 2015 roku w V Liceum Ogólnokształcącym w O. pracownicy Kuratorium (...) przeprowadzili kontrolę w przedmiocie sprawowania nadzoru pedagogicznego przez dyrektora szkoły nad pracą nauczycieli, przebiegiem zajęć oraz przestrzeganiem obowiązujących zasad oceniania z matematyki oraz zapewnienia bezpiecznych warunków pobytu uczniów w szkole. W trakcie trwania kontroli wizytatorzy przeprowadzili rozmowy z pedagogiem szkolnym, wychowawcą klasy II f, przedstawicielami rodziców uczniów z klasy II f. Ponadto przeprowadzono ankiety na temat przebiegu zajęć matematyki wśród 92 uczniów z klasy I b, II f, III b i III f. Rodzice zgłaszali problem niskiej jakości merytorycznej prowadzonych zajęć matematyki. Znalazło to potwierdzenie w obserwacji lekcji oraz wynikach ankiet skierowanych do uczniów. Zdecydowanie większość ankietowanych uczniów 73 z 92 podała, że powód nie tłumaczy zagadnień matematycznych w sposób zrozumiały, lekcje przez niego prowadzone nie są ciekawe (ta uważa 81 uczniów), a osiągnięcia z matematyki w największym stopniu zależą od korepetycji (tak 62 uczniów). W trakcie ankiety 71 z 92 uczniów potwierdziło, że powód używa zwrotów „kotku, misiu, misiaczku, kochanie” wyłącznie do dziewcząt. Większość uczniów (57 z 92) podała, także że nie są traktowani przez nauczyciela w jednakowy sposób, znajdują się wśród nich uczniowie faworyzowani przez nauczyciela ( w szczególności dziewczęta i uczniowie dobrze uczący się ). Z przedstawionych do kontroli analiz wyników maturalnych wynika, że osiągnięcia uczniów na egzaminie maturalnym w latach 2014 i 2015 w klasach prowadzonych przez P. M. były niższe od wyników innych klas realizujących nauczanie w zakresie rozszerzonym z przedmiotów biologiczna – chemicznych. W trakcie kontroli ustalono, że informację o niskiej efektywności zajęć prowadzonych przez powoda dyrektor szkoły posiadał dużo wcześniej, albowiem pismo w tej sprawie złożyli w dniu 7 kwietnia 2014 roku rodzice ówczesnej klasy II f, zaś 10 czerwca 2014 roku uczyni to rodzice ówczesnej klasy I b. Wcześniej były to informacje ustne. Wówczas dyrektor podjął próbę złagodzenia konfliktu poprzez odsunięcie nauczyciela od nauczania matematyki w klasie II f i powierzenie prowadzenia zajęć lekcyjnych innemu nauczycielowi. W trakcie kontroli stwierdzono brak realizacji podstawy programowej z matematyki. Dyrektor przedstawił wizytatorom harmonogram obserwacji i kontroli za rok szkolny 2015/2016. W przedłożonym planie nie uwzględniono obserwacji zajęć prowadzonych przez powoda. Ustalono, iż po uzyskaniu informacji od rodziców klasy II f dyrektor K. K. (1) przeprowadził obserwację zajęć prowadzonych przez powoda. Z arkusza obserwacji wynikało, że lekcja prowadzona była poprawnie, a dyrektor szkoły nie miał wobec nauczyciela żadnych zastrzeżeń. W trakcie kontroli ustalono, że ostatnia ocena pracy powoda została przeprowadzona w 1992 roku. W protokole kontroli wizytatorzy zalecili dyrektorowi szkoły zapewnienie uczniom bezpiecznych i higienicznych warunków pobytu w szkole, gdyż zdarzały się sytuacje pozostawienia uczniów bez opieki nauczyciela podczas lekcji matematyki, a nadto monitorowanie realizacji podstawy programowej, albowiem nie kontrolowano realizacji podstawy programowej z matematyki.

(dowód: protokół kontroli doraźnej Kuratorium (...) k.51-56 z akt Kuratorium (...). (...).3.2016, ankieta ewaluacyjna k.62- 87, projekt oceny pracy nauczyciela k.123-123v, załącznik od nr 7-12 z białej teczki przekazanej przez szkołę Zespół Szkół nr (...))

W wyniku wpłynięcia skarg od rodziców zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne wobec powoda, a następnie po przeprowadzonym postępowaniu Rzecznik Dyscyplinarny dla (...) przy Wojewodzie (...) w O. zainicjował w stosunku do powoda postępowanie dyscyplinarne, przedmiotem którego było nierzetelne realizowanie zadań nauczyciela matematyki przez powoda. Rzecznik wnosił o wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej w postaci nagany z ostrzeżeniem. Motywując swoje stanowisko Rzecznik wskazał, iż powód nie realizuje rzetelnie zadań związanych z powierzonym mu stanowiskiem nauczyciela matematyki. Niską jakość merytoryczną prowadzonych przez nauczyciela zajęć matematyki potwierdziły wyniki kontroli prowadzonej w szkole w dniach 10-11 grudnia 2015 roku przez wizytatorów Kuratorium (...) w O.. Jak wynika z protokołu kontroli zarzut niskiej jakości merytorycznej prowadzonych zajęć matematyki i niewykorzystywanie pomocy dydaktycznych sprzyjających uczeniu się znalazł potwierdzenie w obserwacji lekcji oraz wynikach ankiet skierowanych w trakcie kontroli do uczniów

Dyrektor szkoły podjął we własnym zakresie działania ustalające poprzez inicjowane z uczniami wskazanymi klasami i ich rodzicami spotkania. W spotkaniu w dniu 4 stycznia 2016 roku uczestniczyła pozwana R. B., ale nie zabierała głosu. Spotkanie było protokołowane przez pracownika szkoły.

Odbyło się również spotkanie w dniu 7 stycznia 2016 roku dyrekcji szkoły z uczniami klasy I b, gdzie na sugestie uczennic, że boją się same chodzić do powoda na konsultacje z matematyki, nie chcą być nazywane „koteczkami” pani wice dyrektor K. wskazała, że mogą chodzić we dwie, trzy czy w asyście kolegi.

(dowód: protokół k. 20 – 22, 23 – 24, 25, pismo k. 26 – 30, zeznania świadków: K. K. (1) k. 199 – 201, A. K. (3) k. 201 – 202, E. H. k. 202 – 202v. protokół ze spotkania z dnia 4 stycznia 2016 roku k.108-113, w aktach z Kuratorium (...). (...).3.2016 , postanowienie o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, wnioski o ukaranie w aktach z Kuratorium (...). (...).3.2016, nagranie płyta CD,k.171, korespondencja e-meil k.151-154, stenogram z nagrania k.162).

Orzeczeniem z dnia 13 kwietnia 2016r. Komisja Dyscyplinarna dla (...) przy Wojewodzie (...) w O. uniewinniła powoda od postawionych mu zarzutów. Komisja Dyscyplinarna uznała, że po przeprowadzeniu postępowania należało uznać wniosek Rzecznika dyscyplinarnego za nieuzasadniony. Zdaniem Komisji zarzuty stawiane P. M. nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków. Wskazano, iż dyrektor szkoły pozytywnie ocenił pracę nauczyciela, także zdecydowanie większość uczniów wyraża się pozytywnie o pracy nauczyciela i bierze go w obronę. Wychowawca klasy I b zeznał, że ani uczniowie, ani rodzice nie skarżyli się na pracę obwinionego. Wskazano, że jedynie dwoje rodziców nie mających sprawdzonych informacji stawiało obwinionemu zarzuty i naciskało na pozostałych rodziców celem podpisania skargi na P. M..

(dowód: orzeczenie k. 31 – 33).

Przeprowadzono ocenę powoda w ramach raportu mierzenia jakości pracy szkoły w obszarze kształtowania postaw uczniów i nauczycieli służących podniesieniu efektywności i skuteczności pracy na lekcji poprzez ankietę wśród uczniów 3 b i 3 d . W badaniu stwierdzono, iż dla uczniów skuteczną metodą aktywizującą jest praca w parach, grupach umożliwiającą uczenie się od siebie. Według uczniów powód nigdy lub prawie nigdy nie stosuje tej metody. Według uczniów nigdy nie byli zachęceni przez powoda do przygotowanie referatu lub prezentacji. Nauczyciel nie dokonuje ewaluacji swoich metod pracy. Według uczniów powód często zadaje prace domowe, ale rzadko je sprawdza, nauczyciel prawie nigdy lub nigdy nie podaje celu lekcji. Powód niekomunikatywnie i niejasno przekazuje nowe treści. W raporcie umieszczono rekomendację, że powód powinien częściej stosować metody uznane przez uczniów za skuteczne, zwiększyć częstotliwość sprawdzania prac domowych, zwrócić uwagę na podawanie celów lekcji, a także podawanie w sposób jasny i komunikatywny dla uczniów nowych treści, dokonywać ewaluacji swoich metod pracy. Według wskazań najwięcej czasu zajmują powodowi czynności niezwiązane z matematyką lub czynności organizacyjne, nieefektywnie wykorzystuje czas lekcji. Zalecono powodowi we wnioskach skrócenie czasu

poświęconego na czynności organizacyjne i niewiązane z matematyką oraz aby czas lekcji matematyki wykorzystywał efektywniej.

Następnie w kwietniu 2017 roku przeprowadzono badanie powtórne pracy w klasach maturalnych, w których pierwsze badanie wypadło niesatysfakcjonująco m.in. w klasie 3 b uczonej przez powoda. We wnioskach wskazano, iż powód zrealizował założenia planu naprawczego w badanych obszarze, ale poprawy wymaga przygotowanie metodyczne nauczyciela do lekcji (umiejętności przekazywania wiedzy). Natomiast w klasie 3d we wnioskach podsumowujących podano, że powód nie zrealizował założeń planu naprawczego, a ogólna ocena jego działań jest bardzo niska. W przeważającej części uczniowie negatywnie oceniają przebieg lekcji matematyki zarówno pod względem metodycznym, jak i organizacyjnym. Wobec powoda został wdrożony indywidualny program naprawczy

(dowód : materiały z kontroli, ewaluacji przekazane przez Zespół Szkół Ogólnokształcących załącznik nr 4, załącznik nr 5, załącznik nr 6,

Po przeprowadzeniu doraźnej kontroli przez Kuratorium (...) w O. stwierdzono u powoda nieprawidłowości w procesie dydaktycznym nauczania przez niego matematyki i w związku z tym dyrektor przydzielił powodowi doradcę metodycznego.

(dowód: pismo k. 91, protokół kontroli k. 115 - 120, analiza k. 226 – 228, 230 – 233, zeznania świadków: A. K. (2) k. 256 – 258).

W późniejszym czasie skargi na postawę powoda podczas prowadzenia przez nich lekcji zaczęli zgłaszać dyrekcji szkoły rodzice i uczniowie innych klas.

Dokonano oceny pracy powoda przez metodyków z Ośrodka (...) w O. w 2017 roku poprzez obserwacje lekcji III d i I d. Powodowi zalecono aby wyjaśniał sposób rozwiązania zadania domowego, w sytuacji gdy duża liczba uczniów zgłosiła nieprzygotowanie i brak pracy domowej. Nauczyciel powinien większą uwagę zwrócić na dyscyplinę na lekcji, szczególnie podczas dokonywania doświadczeń. Powinien też bardziej zaakcentować i wzmocnić najistotniejsze pojęcia i umiejętności. Zabrakło podsumowania lekcji i oceny pracy uczniów na lekcji. Powodowi zalecono lepsze gospodarowanie czasem na lekcji oraz większe zaangażowanie nauczyciela w prowadzeniu lekcji (pokazaniu pasji). Natomiast po obserwacji lekcji w klasie I d zalecono powodowi zwrócenie większej uwagi na dyscyplinę na lekcji oraz większe zaangażowanie uczniów. Zaznaczono, że uczniowie nie mieli możliwości sprawdzenia swoich rozwiązań na tablicy, chociaż nauczyciel podchodząc do ławki udzielał wskazówek do poprawności rozwiązania.

Powód obecnie uczy matematyki w klasach o profilu humanistycznym, uczy informatyki i prowadzi lekcję w ramach nauczania indywidualnego. Ma pełen etat. Powód nie jest szykanowany przez obecnie zarządzających szkołą.

Powód N. Dyrektora Szkoły otrzymywał w latach 1992, 1994, 1997, 2000, 2001, 2008 i 2013.

(dowód: pisma k. 179 – 188, zeznania świadków: A. S. (2) k. 204 – 204v. A. K. (3) k.201-202v, wnioski o przyznanie nagrody k.249-251).

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny w realiach niniejszej sprawy był w zasadniczych kwestiach sporny pomiędzy stronami. Przy czym, gdy nawet co do pewnych okoliczności strony zgadzały się, to wyciągały z zaistniałych zdarzeń zgola odmienne wnioski.

Swoje rozstrzygnięcie Sąd oparł na podstawie przedłożonych w sprawie dokumentów, których wiarygodność nie została podważona przez żadną ze stron.



Ponadto Sąd uwzględnił zeznania pozwanych uznając je za wiarygodne. Przedstawione przez nie okoliczności związane z przyczynami sporządzenia petycji, przebiegiem sporządzenia pism, ich zredagowaniem, podpisaniem, weryfikacją zastrzeżeń zgłaszanych przez uczniów, korespondują z treścią zeznań świadków E. M., B. B., A. B., B. A., D. K. i A. K. (1), które w całości Sąd podzielił. Podkreślić należy, iż w opinii Sądu, brak jest podstaw do zakwestionowania zeznań tych osób tylko z tego powodu, iż niewątpliwie są zainteresowane rozstrzygnięciem niniejszej sprawy, gdyż brak jest obiektywnych okoliczności, które mogłyby wiarygodność ich twierdzeń skutecznie podważyć. Nie można tracić z pola widzenia, że twierdzenia w/w osób znalazły potwierdzenie w anonimowych ankietach przeprowadzonych wśród wszystkich uczniów, których powód uczył matematyki, nie tylko z klasy I b i II f. Natomiast zarzuty co do pracy merytorycznej powoda znalazły potwierdzenie w ewaluacji, ocenie pracy powoda czy realizacji przez niego indywidualnego programu naprawczego. Dokumenty te zostały sporządzone przed zainicjowaniem niniejszej sprawy, przez podmioty trzecie nie zainteresowane rozstrzygnięciem niniejszej sprawy. Jednak kardynalne znaczenie miały relacje uczennic powoda – świadków: A. A., K. K. (2), K. M., E. B. czy W. K., które opowiadały o przebiegu lekcji matematyki. Sąd uznał je za wiarygodne. Sąd weryfikując ich twierdzenia analizował je w zestawieniu z zeznaniami E. M. i B. B., który miały bieżący kontakt z uczennicami w roku szkolnym 2015/ 2016, gdy sporządzono skargi. Wprawdzie E. B. w sposób oczywisty starała się poprawić sytuację procesową swojej matki pozwanej R. B., ale jej twierdzenia nie odbiegały diametralnie od zeznań pozostałych uczennic. Dodatkowo warto w tym miejscu podnieść, że Sąd mając bezpośredni kontakt na rozprawie z wymienionymi wyżej świadkami uznał ich zeznania za szczere i zmierzające do przedstawienia rzeczywistego stanu rzeczy.

Sąd także uznał za wiarygodne twierdzenia powoda, co do okoliczności zwracania się do uczennic, sadzania uczennic przy swoim biurku, dotknięcia uczennicy wskaźnikiem, braku reakcji na kontuzję W. K. wyprowadzając z nich jednak zgola odmienne wnioski niż sam powód.

Odnosnie zeznań A. S. (2) obecnego dyrektora szkoły i A. K. (3) wice dyrektora Sąd uwzględnił je w zakresie twierdzeń świadków o obecnej sytuacji zawodowej powoda, wpływu omawianych skarg na liczbę godzin lekcyjnych przydzielonych teraz powodowi. Natomiast odnośnie zeznań świadka A. K. (3) to wskazać jeszcze należy, iż świadek wykazał się zadziwiająco wybiórczą pamięcią. Nie pamiętał bowiem, że zalecał w klasie I b, żeby do powoda na konsultację uczennice gdy się obawiają chodziły we dwie, trzy i wzięły jeszcze koleżkę, a pamiętał, że część uczniów i rodziców stawała w obronie powoda, nie potrafiła jednak ich wskazać. Jeśli chodzi o zeznania E. H. – wychowawczynie klasy b, to Sąd uznał, że zmierzają one do poprawy sytuacji procesowej powoda, albowiem świadek wskazywał, że jej wychowankowie nie zgłaszali żadnych zastrzeżeń co do zachowania powoda, co do sposobu zwracania się do uczniów. Pomimo, że jak wynika z zeznań innych świadków skargi ustne na postępowanie powoda zgłaszane były na bieżąco, także do wychowawczynie. Pamiętał za to, że to pozwana B. była inicjatorem skargi, a jej córka wymuszała podpisy pod skargą na innych uczniach.

Odrębnego omówienia wymagają zeznania świadka K. K. (1) dyrektora szkoły w okresie kiedy wpłynęły skargi, albowiem z ich treści jednoznacznie wynika stosunek ówczesnego zarządzającego szkołą do zarzutów zgłaszanych wobec powoda, które świadek postrzegał jako zmasowaną nagonkę dziewcząt na powoda. W ocenie świadka dziewczęta prowokują, aby nauczyciel spojrział, są prowokacyjnie ubrane. Do kontroli przeprowadzonej przez Kuratorium, którą świadek ocenił jako nieprzygotowaną, jako psedopracowników z kuratorium, którzy kazali mu powoda zwolnić. Zdaniem świadka nie ma potrzeby pisania żadnych programów naprawczych. Powód jest nauczycielem dyplomowanych i nie ma potrzeby przydzielania mu nauczyciela metodyka. Dodatkowo świadek stwierdził, iż ktoś dołożył wszelkich starań, aby szkole zaszkodzić. Nadto świadek zaprzeczył, aby wskazywał rodzicom z klasy f, że pismo należy wysłać również do Kuratorium. Podczas gdy zarówno słuchani rodzice uczniów z tejże klasy jak i wychowawczynie klasy f jednoznacznie wskazali, iż po spotkaniu z dyrektorem K. K. pozwana M. K. (1) przekazała im, że dyrektor zachęcał i jednoznacznie wskazał, gdzie jeszcze powinni skierować pismo. Zdaniem Sądu o stosunku świadka do zgłaszanych zarzutów wobec powoda świadczą zeznania pracownika Kuratorium (...) A. K. (2), która miała kontakt z dyrektorem podczas kontroli w grudniu 2015 roku. A. K. (2) wskazała, iż zapytała wówczas wprost dyrektora czy słyszał o traktowaniu uczennic przez pana P., a dyrektor wówczas powiedział, że nie ma w tym nic dziwnego, że

mężczyzna lubi ładne kobiety (k.258). Wobec tego Sąd uznał, że zeznania świadka K. K. nie mogą stanowić podstawy do czynienia ustaleń rzeczywistego stanu rzecz, albowiem są ewidentnie jednostronne.

Natomiast Sąd w całości uwzględnił zeznania świadków A. K. (4) i A. K. (2) – pracowników kuratorium przeprowadzających kontrolę w grudniu 2015 roku, albowiem, zdaniem Sądu, relacjonowały jej przebieg i poczynione spostrzeżenia w sposób wiarygodny i bezstronny.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż na powódzie ciążył obowiązek wykazania, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, a w przypadku żądania zapłaty zadośćuczynienia pieniężnego, że miało ono charakter zawiniony (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2007 roku, V CKN 1581/00). Natomiast wobec domniemania bezprawności tego naruszenia wynikającego z treści art. 24 § 1 k.c., na pozwanych, w razie udowodnienia naruszenia dobra osobistego powoda, spoczywał ciężar jego obalenia.

Wobec tak określonych obowiązków w zakresie dowodzenia w pierwszej kolejności Sąd rozważył, czy naruszenie dóbr osobistych powoda, tj. naruszenie dobrego imienia, czci i godności, zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu nauczyciela faktycznie miało miejsce. Dokonując oceny, czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy odnosić się do poglądów panujących w społeczeństwie, posługiwać się w tym celu abstrakcyjnym wzorcem "przeciętnego obywatela", nie zaś odwoływać się do jednostkowych odczuć i ocen osoby pokrzywdzonej. Wartości osobiste nie dlatego bowiem podlegają ochronie, że dana osoba przywiązuje do nich subiektywnie doniosłe znaczenie, ale dlatego, że system prawny uznaje i aprobuje potrzebę ich ochrony. Również w orzecznictwie Sądu Najwyższego akcentuje się pogląd, zgodnie z którym ocena, czy w konkretnej sytuacji nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonywana według miary indywidualnej wrażliwości pokrzywdzonego, a więc według oceny subiektywnej zainteresowanego. Kryteria oceny naruszenia muszą być poddane obiektywizacji, trzeba w tym zakresie uwzględnić odczucia szerszego grona uczestników i powszechnie przyjmowane, a zasługujące na akceptację normy postępowania, w tym normy obyczajowe i wynikające z tradycji (tak m.in. wyrok Sądu Najwyższego z 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, z. 6-7, poz. 93, wyrok Sądu Najwyższego z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75; OSNC 1976).

Zauważyć w tym miejscu należy, że zgodnie z art. 63 ust 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta Nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2006 Nr 97 poz. 674 z póź. zm.) nauczyciel, podczas lub w związku z pełnieniem obowiązków służbowych, korzysta z ochrony przewidzianej dla funkcjonariuszy publicznych na zasadach określonych w ustawie z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553, z późn. zm.). Poziom wrażliwości na krytykę funkcjonariusza publicznego, w tym nauczyciela, powinien być zatem odpowiednio wyższy, niż u przeciętnej osoby. Nauczyciel musi się bowiem liczyć z tej właśnie racji, że jest osobą publiczną, z krytycznymi uwagami i opiniami pod swoim adresem. Szczególnie powinien wykazywać się większą odpornością na takie uwagi, które są formułowane wobec niego przez rodziców, uczniów w związku z wykonywanym przez niego zawodem. Jeżeli nie są to zniewagi, lecz oceny i argumenty służące do uzasadniania krytyki, to takie działanie nie jest bezprawne. Bowiem taka krytyka podyktowana jest słuszną ochroną interesu społecznego.

W tych warunkach Sąd postanowił ocenić petycję pochodzące od rodziców i uczniów z klasy I b i II f, wskazane przez powoda jako naruszające jego dobra osobiste, przy zastosowaniu kryterium obiektywnego, przeciętnego odbiorcy oraz uwzględnić cały kontekst zdarzenia. Poza tym pewnych fragmentów oświadczenia nie należało wyklądać w oderwaniu od całej treści wypowiedzi rodziców uczniów klas uczonych przez powoda (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976r. II CR 692/75, OSNC z 1976r., nr 11, poz. 251). Tym samym należało wziąć pod uwagę cel danego oświadczenia czy zachowania, jego formę, język, jaki został użyty, krąg osób, do których oświadczenie, czy czynność były skierowane. Nie każda bowiem dolegliwość w postaci doznania przykrości powinna stanowić o naruszeniu dóbr osobistych, ale tylko taka, która wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 września 2013r. I ACa 374/13).. Ponadto nie można tracić z pola widzenia, że z treści oświadczenia wynikało, że jego celem była troska o dobro przede wszystkim uczących się w szkole dzieci i poprawa istniejącej sytuacji. Tym samym należało dokonać dokładnej analizy treści skarg w kontekście działalności zawodowej powoda pod kątem ewentualnego naruszenia tych dóbr i poprzez odwołanie się do takiego kryterium „przeciętnego odbiorcy” w kręgu nauczycielskim. Dokonując oceny,

czy doszło do naruszenia dóbr osobistych, należało więc odnieść się do obiektywnej reakcji typowego nauczyciela, nie zaś do jednostkowych odczuć i ocen osoby żądającej ochrony.

W ocenie Sąd zarówno forma petycji oraz miejsca jej skierowania nie świadczyły w żadnym razie o braku szacunku dla osoby powoda, chęci poniżenia go, a jedynie zmierzały do wyjaśnienia niepokojących sygnałów zgłaszanych przez dzieci m.in. pozwanych. W uznaniu Sądu pozwany przysługiwała możliwość krytyki sposobu nauczania matematyki przez powoda, form zwracania się powoda do uczennic, skracania dystansu, naruszania ich sfery przestrzeni osobistej, tworzenia sytuacji na poziomie nauczyciel - uczeń, które w odbiorze uczniów obserwatorów były niejednoznaczne i niezręczne. Wszystkie były uczennice powoda słuchane w charakterze świadków jednoznacznie stwierdzały, że sytuację stwarzane przez powoda były dla nich niekomfortowe. Pamiętać bowiem trzeba, że to nauczyciel jako osoba dorosła, odpowiedzialna za uczniów jest kreatorem relacji uczeń – nauczyciel, która w założeniu ma element podporządkowania i zwierzchnictwa. Wobec tego to na nauczyciela spoczywa ogromna odpowiedzialność za ich stosowne ukształtowanie i obowiązek czuwania, aby były one obiektywnie prawidłowe, nienacechowane dwuznacznością. Uwagę Sądu na to zwróciła świadek E. M. - wychowawczyni klasy II F, która podała, że nie wyobraża sobie, żeby do ucznia zwracała się słowami „kochany”, także świadek pedagog szkolny - B. B. wskazywała iż uczennice podkreślały, że zwracanie się do nich przez starszego mężczyznę – nauczyciela słowami „kochanie, misiu” jest niestosowne i krępujące. Takie same spostrzeżenia miała świadek A. K. (2) – pracownik kuratorium, która podała, iż nie życzyłaby sobie żeby powód do niej zwracał się „kotku, misiu, czy kochanie”. Tymczasem powód pomimo, że potwierdził okoliczność zwracania się do uczennic w w/w formie, nie widział w tym nic niewłaściwego, a w jego ocenie miało to sprzyjać stworzeniu przyjaznej, miłej atmosfery na lekcji. Nadto powód potwierdził, że przy jego biurku stoją dwa krzesła i zdarzało się, że sadzał przy nim uczennicę siadając przy biurku obok niej. Powód wskazał, iż dotknął uczennicę wskaźnikiem, twierdząc, że było to przypadkowo. Jednak nie zaprzeczył zaistnieniu takiej sytuacji. Nadto przyznał, iż odmówił udzielenia pomocy kontuzjowanej uczennicy. Tym sam powód w rzeczywistości potwierdził co do samej zasady wszystkie zdarzenia natury obyczajowej, które były opisane w piśmie rodziców klasy II F. Oczywiście inaczej interpretując ich charakter. Jeśli zaś chodzi o jakość merytoryczną lekcji matematyki, to stanowisko zaniepokojonych rodziców potwierdzają późniejsze wyniki kontroli, ewaluacji, a wreszcie przydzielenie powodowi nauczyciela metodyka.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów wskazywanych w skargach zaznaczyć należy, iż ocena relacji przesłuchanych w sprawie świadków – uczennic powoda, prowadzi do wniosku, że również fakt, iż powód spóźnił się na lekcję lub wychodził w ich trakcie zostawiając uczniów bez opieki znajduje potwierdzenie. Także okoliczność, że powód poruszał na lekcji tematy nie związane z nauczonym przedmiotem.

Natomiast rozważenia wymagało czy powód do tablicy wywoływał wyłącznie uczennice ubrane w skąpą odzież, czy naruszał osobistą przestrzeń uczennic, przy tablicy przy zmianie pozycji dotykał uczennic, czy wreszcie je obejmował, bądź dotykał się w trakcie lekcji po klatce piersiowej mając rozpiętą koszulę. Zaznaczyć należy, iż Sąd w żadnym razie nie przesądza, czy było to świadome czy też nieświadome postępowanie powoda, wynikające z zamierzonych działań czy jego nieuwagi, niezgrabności, mające jakiś podtekst, czy też go pozbawione. Sąd jedynie poprzez zeznania przesłuchanych w sprawie świadków - uczennic powoda weryfikował ich występowanie, opisane w skardze rodziców głównie z klasy I b. W uznaniu Sądu osoby przesłuchane przed sądem potwierdziły zarzuty opisane w skardze, przedstawiły określoną argumentację, która jest wiarygodna. Sąd uznał, że opisane w skardze zachowania rzeczywiście miały miejsce. Przy czym nawet, gdy powód nie zdawał sobie sprawy z możliwości ich odbioru przez innych to jako osoba dorosła, mająca z racji wieku i wykonywanego zawodu doświadczenie życiowe powinien przewidywać i unikać wszelkich zachowań o charakterze nieformalnym, skracającym dystans. Podczas gdy uczennice opisały zachowanie powoda w czasie lekcji, przedstawiły swoje odczucia z nim związane oraz ich odbiór przez klasę. Wprawdzie każda z nich zapamiętała inne szczegóły, to co do istoty zeznania ich mają jednoznaczną wymowę. Sprawą naturalną jest, iż każdy człowiek czynni inne obserwacje i zapamiętuje inne szczegóły. Dlatego oczywistym jest, iż między relacjami świadków były pewne rozbieżności, jednakże w ocenie Sądu odnosiły się one wyłącznie do subiektywnych odczuć i ocen świadków. Poza tym relacje wyżej wskazanych świadków mimo upływu czasu tworzą obiektywny obraz przedmiotowych zdarzeń.

Przechodząc dalej wskazać należy, iż warunkiem krytyki było zaprezentowanie jej w należytej formie, adresowanie jej do właściwego grona osób czy instytucji oraz to, by taka recenzja nie była oszczercza ani złośliwa. Zdaniem tego Sądu petycje o zmianę nauczyciela zawierające niewątpliwą krytykę powoda wyrażoną przez rodziców uczniów klasy 1 b i II f nie przekroczyły dopuszczalnych ram krytyki. Oczywiście powód mógł w sposób subiektywny odbierać krytykę swojej działalności zawodowej jako naruszenie czci i godności. Niemniej zdaniem Sądu, stosując kryteria obiektywne, ta krytyka nie naruszyła dóbr osobistych powoda, a zachowania opisane w skargach rzeczywiście miały miejsce, o czym świadczą zeznania świadków -uczennic powoda, wyniki ankiety prowadzonej wśród uczniów uczonych przez powoda w roku szkolnym 2015/2016. Wprawdzie wpisywanie artykułów kodeksu karnego w treści petycji, zdaniem Sądu było zabiegiem nieuprawnionym i świadczy o nieumiejętności subsumpcji treści norm prawa karnego pod zastany stan faktyczny. Nie zmienia to jednak oceny Sądu, że wniesienie skarg nie było bezprawne i korzystało z prawa dozwolonej krytyki. Zresztą samo odczucie dyskomfortu psychicznego pokrzywdzonego powoda nie upoważniało go do udzielenia poszukiwanej przez niego ochrony prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2004 r., sygn. akt IV CK 588/03, LEX nr 585871). Za bezprawne bowiem uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi szczególna okoliczność usprawiedliwiająca takie działanie, taka jak: działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Zdaniem Sądu rodzice uczniów powoda – pozwane działały w ramach porządku prawnego, żadne przepisy prawa nie zabraniają oceniać zachowań osób publicznych, poddawać krytyce działań tych osób, o ile to nie przekracza norm, skutkujących ochroną prawną. Pozwane wystąpienie skierowały niewątpliwie do organów uprawnionych. Nadto ich działania służyły obronie uzasadnionego interesu społecznego, a z tekstu wystąpień wynikało ewidentnie, iż pozwane – jako rodzice kierowały się dobrem uczniów – swoich dzieci, twierdząc, iż niekorzystna sytuacja na lekcji matematyki źle wpływa na dzieci. Było jednocześnie wyrazem postrzegania powoda przez rodziców jego uczniów z klasy I b i II f, co zresztą znalazło wyraźne uwypuklenie w treści oświadczeń. Poza tym postępowanie dowodowe nie wykazało, aby cel oświadczenia miał być inny, tj. chodziło o ośmieszenie, znieważenie powoda, czy też o jakiegokolwiek inne wykorzystanie przedstawianego dokumentu.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż należało uwzględnić cały kontekst zdarzenia, jak również pewnych fragmentów pism nie należało wyklądać w oderwaniu od całej wypowiedzi (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 1976r. II CR 692/75, OSNC z 1976r., nr 11, poz. 251). Tym samym należało wziąć pod uwagę cel danej skargi, jej formę, język, jaki został użyty, krąg osób, do których oświadczenie, czy czynność były skierowane. Nie każda bowiem dolegliwość w postaci doznania przykrości powinna stanowić o naruszeniu dóbr osobistych, ale tylko taka, która wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie przekracza próg dozwolonych zachowań i nie jest małej wagi (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 września 2013r. I ACa 374/13).

Tymczasem treść skarg pochodzących z klasy I b i II f, ich argumentacja, odniesienie się do postanowień statutu szkoły, przedstawienie przykładów przekazanych przez dzieci rodzicom świadczą, że chęcią pozwanych nie było napiętnowanie czy poniżenie powoda, a stanowiło jedynie działanie podjęte w celu ochrony interesu społecznego. Treść zaś petycji nie została w jakikolwiek sposób upubliczniona.

W uznaniu Sądu nie można tracić z pola widzenia, że skarga powstała w drodze wspólnego spisywania zarzutów zgłoszonych przez poszczególne osoby bez wywierania jakiegokolwiek nacisku. Fakt, że pozwane sformułowały na piśmie treść skarg i nadały im odpowiednią formę graficzną, nie może prowadzić do wniosku, że autorkami skargi oraz inicjatorkami jej powstania były pozwane. Zwłaszcza, że pozwana R. B. nawet nie podpisała się z imienia i nazwiska pod oświadczeniami dołączonymi do skargi klasy I b. Brak też jakichkolwiek zachowań po stronie pozwanych, które by świadczyły o tym, że pozwane były szczególnie zajadłe bądź nieprzejednane we wnoszeniu i popieraniu skarg. Zmuszały kogokolwiek do ich podpisania. Zwłaszcza, że część rodziców zdecydowało się nie popierać skarg.

W ocenie Sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy, nie pozwala na przypisanie wyłącznie pozwanym autorstwa skargi. Pomysł napisania skargi był spontaniczny, a jej treść była tworzona przez szereg osób z grona rodziców i uczniów, przedstawiających poszczególne zarzuty. Brak dowodów na to by pozwanym przypisać wyłączne autorstwo skargi i inicjatywę w jej tworzeniu. Nie było także sytuacji przymuszania rodziców do podpisania skarg. W

konsekwencji wszyscy, którzy podpisali się pod skargami mogliby zostać pozwani w tej sprawie. Nie sposób jednak uznać, że pozwane mogą solidarnie odpowiadać wobec powoda za naruszenie jego dóbr osobistych, albowiem brały one udział w sporządzaniu dwóch odrębnych skarg pochodzących od klasy I b i II f, o różnej treści i każda z nich opisywała zdarzenia dotyczące swojej klasy, jednak nieco odmiennie. W tych warunkach, gdyby nawet hipotetycznie przyjąć, że są podstawy do uwzględnienia żądania pozwu brak było podstaw do zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda zadośćuczynienia solidarnie. Skoro były dwa odrębne zdarzenia, które według powoda wyrządziły mu krzywdę.

Reasumując należy stwierdzić, iż pozwane zdołały obalić domniemanie bezprawności działania wskazując, iż korzystały z przysługujących im uprawnień. Zwracając się z problemami zgłaszanymi przez dzieci wystąpiły do instytucji i organizacji kompetentnych do rozstrzygnięcia tego typu kwestii. Nawet niepodzielenie przez przedmiotowe instytucje punktu widzenia pozwanych nie przemawiał za niewłaściwością podjętych przez pozwane kroków. W związku z tym oceny tej nie zmienia orzeczenie Sądu dyscyplinarnego, które uniewinniło powoda, pomimo że rzecznik dyscyplinarny dopatrywał się w zachowaniu powoda działań nagannych i wnosił o wymierzenie kary nagany z ostrzeżeniem. Przypomnieć w tym miejscu należy, iż postępowanie dyscyplinarne skupiało się głównie na jakości pracy merytorycznej powoda, nie dokonywano zaś ustaleń w zakresie postawy powoda wobec uczennic. Sąd w żadnej mierze nie jest związany treścią tego orzeczenia i ferowanymi przez sąd koleżeńskie rozstrzygnięciami. Natomiast Sąd orzekający w toku niniejszej sprawy na podstawie zaproponowanego przez pozwane materiału dowodowego był w stanie poczynić własne ustalenia w tej materii omówione powyżej. W uznaniu Sądu zgromadzony w realiach sprawy materiał dowodowy wskazuje, iż pozwane nikogo nie chciały w petycjach obrazić, a jedynie rzeczowo wskazywały sytuację na lekcji matematyki. Fakt, iż stanowisko powoda było rozbieżne ze stanowiskami pozwanych nie może przesądzać o uznaniu niezasadności wnoszących pism, o której miały przesądzić instytucje do których zwracała się pozwane. Nie można bowiem - umożliwić obywatelom wnoszenia skarg jedynie wówczas, kiedy mają one jakiegokolwiek obiektywne podstawy. Pozwane działały bowiem w przekonaniu zasadności. Nadto jak wskazują stanowiska świadków uczennic powoda jego zachowanie na lekcjach odpowiadało opisanym w treści pism. W ocenie Sądu nie można obwiniać czy wręcz karać pozwanych, za to, że pomimo licznych ustnych skarg i dążenia do rozwiązania bezspornie narastających problemów dotyczących pracy powoda i całkowicie biernej postawie ówczesnego dyrektora szkoły, działając jako przedstawiciele uczniów, zwrócili się na piśmie do dyrekcji szkoły i organów nadzorujących działalność szkoły. Działania takie należy postrzegać jako działania mające na celu wyłącznie ochronę dobra uczniów, a nie chęć dyskredytowania powoda. Ochrona wolności wypowiedzi zagwarantowana w [art. 54 Konstytucji](#) i art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności nie zależy od formy jej wyrażenia i dlatego prawo chroni nie tylko opinie (oceny) wyważone i rozsądne, ale również przesadzone, drażniące, a nawet odpychające. Ocena nawet przesadzona, ale oparta na faktach prawdziwych, która nie zawiera treści znieważających, nie powinna być uznana za naruszenie czci. Dla oceny obrazy godności decydujące znaczenie ma nie subiektywny odbiór tych określeń przez samego powoda, lecz odbiór obiektywny uwzględniający kontekst, w jakim określenia te zostały użyte. O udzieleniu ochrony prawnej żądaniu powoda powinna zatem w znacznej mierze decydować analiza uwzględniająca również społeczny odbiór spornego sformułowania, dokonany według kryteriów właściwych dla uczestników dyskursu publicznego. W doktrynie i orzecznictwie zdecydowanie przeważa stanowisko, że nie może być miarodajny wyłącznie stan uczuć oraz miara indywidualnej wrażliwości, lecz także kontekst społeczny, a zwłaszcza odbiór kwestionowanych słów w środowisku, w którym je wypowiedziano. Nie każdy przypadek dyskomfortu psychicznego spowodowany zachowaniem innej osoby, jest wystarczającą podstawą do poszukiwania sądowej ochrony dóbr osobistych. W przypadku obrazy, o jej udzieleniu decydować powinna analiza uwzględniająca nie tylko znaczenie użytych słów, ale również ich odbiór, oceniany według kryteriów właściwych dla ludzi rozsądnych.

Tymczasem pozwane nie miały zamiaru poniżyć powoda w opinii publicznej, narażając go jednocześnie na utratę zaufania potrzebnego do pełnienia funkcji nauczyciela.

Niezależnie od powyższych rozważań wskazać należy, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie potwierdził również stanowiska powoda, jakoby dopiero od czasu tych petycji znacznie pogorszyła się jego sytuacja zawodowa w szkole. Przede wszystkim, jak wykazała to strona pozwana krytyczne sądy były formułowane wobec powoda na

forum portalu "nasza klasa" w okresie znacznie poprzedzającym pisma pochodzące z klas, do których uczęszczały dzieci pozwanych. Po drugie nie przedstawiono dowodów zajścia jakiś szczególnych zdarzeń po tej dacie złożenia petycji, które świadczyłyby o tym, że powód jest gorzej traktowany w swoim środowisku, niż w okresie poprzedzającym złożenie skarg. Zaś fakt przyznawania klas o profilu humanistycznym niewątpliwie wynika z oceny merytorycznej pracy powoda przez dyrekcję szkoły, a nie zarzutów natury obyczajowej, bo to skutkowałoby odebraniem powodowi całkowicie możliwości uczenia dzieci. Poza tym powód jak sam przyznał ma pełen etat, czyli otrzymuje wynagrodzenie w pełnej wysokości jak inni nauczyciele matematyki. Także fakt wpływania na powoda skarg w okresie poprzedzającym pisma z klasy I b i II został wykazany w protokole kontroli sporządzonym przez Kuratorium (...). Zwłaszcza, że jak stanowczo podała świadek B. B. pedagog szkolny, iż tajemnicą poliszynela jest, że powód jest kiepskim nauczycielem matematyki i skargi wpływały na powoda od 1995 roku (data podjęcia zatrudnienia przez świadka w szkole) Natomiast okoliczność prowadzenia sporu sądowego i angażowanie w ten spór przez obydwie strony postępowania grono pedagogiczne szkoły w której pracuje powód z całą pewnością, całkowicie niezależnie od treści skarg, wpłynęło na postrzeganie osoby powoda w jego miejscu pracy. Tymczasem to na powodzie ciążył obowiązek wykazania krzywdy wyrządzonej mu przez naruszenie jego dóbr osobistych. Powód zaś zapytany na rozprawie dlaczego domaga się kwoty akurat 20.000 zł, a nie np. 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia nie potrafił umotywić wysokości dochodzonego żądania ukształtowanego na takim poziomie, podając argumenty, które przemawiałyby raczej za tym, że powód domaga się odszkodowania, a nie zadośćuczynienia wskazanego w pozwie.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, stosownie art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt.5 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 roku( Dz. U. poz.1800 zm. Dz.U. z 2016 r. poz.1668). Biorąc pod uwagę, iż żądanie powoda nie zostało uwzględnione, Sąd zasądził od powoda na rzecz każdej z pozwanych kwoty po 3617 zł (na którą składały się kwoty – 3600 zł wynagrodzenie pełnomocnika, 17 zł opłata skarbową od pełnomocnictwa). – jak w pkt. II i III wyroku.

/-/SSR Justyna Smolińska